

Warsztat I: Stan dialogu obywatelskiego w Polsce obecnie

Prowadzący: Zbigniew Wejcman

W opinii uczestników i uczestniczek dialog obywatelski (DO) w Polsce jest zauważalny, rozwija się w różnych formach i na wielu poziomach – terytorialnych i branżowych. Szczególnie intensywnie DO ewoluuje na poziomie JST, przechodząc od prostych form referendalnych ku współtworzeniu polityk publicznych gmin, powiatów i województw. W ostatnich latach widać prawdziwy wysyp rad - seniorów, młodzieży, sportu, organizacji pozarządowych, działalności pożytku publicznego, osób niepełnosprawnych – a także komisji branżowych i doradczych (profilaktyka alkoholowa) i innych ciał włączających przedstawicieli mieszkańców do kreowania polityki JST.

Z drugiej strony, zarówno indywidualne odczucia osób, jak i bardziej zobiektywizowane dane wskazują szereg słabych stron DO w Polsce. Przykładem niech będzie raport EKES, który pokazuje średni poziom zadowolenia z dialogu w Polsce oraz jego braki: fasadowość, działania po podjęciu decyzji, brak rzeczywistego wpływu uczestników dialogu na decyzje. Tworzone coraz częściej na poziomie lokalnym RDPP są tego dobrym przykładem: ostatnio lepiej postrzegane, mają też mocniejsze kompetencje (np. pełnią ważną rolę w wyborach do Komitetów Monitorujących fundusze UE). Problemem dla tego typu ciał jest właśnie ich skuteczność i wpływ – jeśli tego brakuje, członkowie nie angażują się i odchodzą, rezygnując z możliwości reelekcji na kolejną kadencję.

Dostrzegalny jest rozwój wielu form dialogu i szersze stosowanie nowych narzędzi przez JST (np. konsultacje formalne i robocze, budżet partycypacyjny, obywatelska inicjatywa uchwałodawcza). Gorzej to wygląda na poziomie centralnym, choć i tu pojawiają się ciekawe inicjatywy (np. programy współpracy ministerstw z 3 sektorem, rady doradcze przy ministerstwach). Istotnym mankamentem tej sytuacji jest postępowanie strony publicznej, która - jak się wydaje - prowadzi dość intensywny dialog bilateralny, z poszczególnymi grupami i środowiskami osobno. Mamy więc dialog rządu z Kościołem, dialog z samorządem terytorialny, dialog z organizacjami pozarządowymi. Jest wreszcie reaktywowany dialog z pracodawcami i pracownikami w postaci Rady Dialogu Społecznego. Nie ma jednak ciała, które dawało by możliwość rozmowy wszystkich środowisk, w jednym miejscu, na ten sam temat.

Nb. uczestnicy i uczestniczki warsztatu podkreślili, jak kuriozalne jest uzasadnienie do ustawy o RDS, wskazujące faktyczne podporządkowanie się rządu związkowi zawodowemu, bojkotującym do tej pory dialog (!). Powstała RDS ma również niekonstytucyjne prerogatywy – po to, aby tylko włączyć

organizacje pracowników do dialogu, co jasno pokazuje na nierówność innych podmiotów i sektorów (w tym 3 sektora).

W dialogu obywatelskim wciąż zapomina się o różnych grupach, z różnymi kompetencjami (przykład: stowarzyszenia rodzin wielodzietnych). Ponadto w szczególnej sytuacji DO z 3 sektorem istnieje domniemana zależność osłabiająca ten dialog – zależność oparta o finanse, system dotacyjny pomiędzy władzą a organizacjami pozarządowymi, które w dialogu nie chcą prezentować zbyt mocnych stanowisk, aby nie podpaść władzy.

Na dialogu ciąży wciąż nisko poziom edukacji obywatelskiej, czego przykładem jest dominujące w wyborach politycznych myślenie magiczne (lista „szczęśliwa siódemka”), a nie programy merytoryczne. Podczas warsztatu mocno podkreślono konieczność szerokiej edukacji obywatelskiej w porozumieniu z JST. Jej program/treść muszą być skonsultowane i muszą być przedmiotem szerokiego konsensusu.

Edukacja obywatelska skierowana do każdej grupy wiekowej jest pilnie potrzebna. Ludzie nie rozumieją terminologii, nie znają form dialogu, możliwości udziału, celu. Nie są znane szerzej różne formy dialogu, a wystarczy np. używać konsultacji w różnych odcieniach (np. nie tylko w systemie referendalnym tak/nie, ale przede wszystkim eksperckim, włączając różne osoby i środowiska we współtworzenie rozwiązań prawnych, organizacyjnych czy programowych).

Są możliwości włączenia obywateli w dialog na poziomie JST, brakuje na poziomie centralnym, choć z drugiej strony i w samorządzie terytorialnym istnieją zasadnicze blokady, a mieszkańcy się nie angażują, nie uczą i nie stosują kultury dialogu. JST są „państwem w państwie”, trzeba wzmocnić dialog na poziomie centralnym uzupełniając go równoległym nurtem dialogu z obywatelami. Dialog jest słabo promowany, niewidoczny, są też koszty dialogu, o których się zapomina.

Wnioski końcowe:

W dialogu wychodzi się od jego instytucjonalizacji, a nie od problemu – co jest obecnie problemem dialogu obywatelskiego i społecznego. Istnieje ogromna liczba sfer, które nie są objęte DO: mieszkalnictwo, polityka emerytalna, kodeks pracy, system podatkowy, zagadnienia infrastrukturalne (drogownictwo, kolejnictwo, planowanie przestrzenne), rola mediów publicznych – w zasadzie DO powinny być objęte WSZYSTKIE sfery życia publicznego

Brakuje koordynacji działań istniejących ciał dialogu na różnych szczeblach, w różnych branżach. Nie ma efektu wpływu wzajemnego, synergii, choćby przepływu informacji. Z drugiej strony zbyt wiele jest niewydolnych struktur dialogu, wymagają one wzmocnienia, lepszego umocowania, większych kompetencji i wpływu – to w sposób naturalny mobilizuje czynnik obywatelski do aktywności

Państwo, ale i III sektor słabo edukuje obywateli w systemie edukacji obywatelskiej. Należy to zmienić, również we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego

W dialogu dominują partykularyzmy, brak jest szerszej wizji docelowej, czemu ostatecznie ma służyć dialog (wizja państwa, społeczeństwa – tu dobrze wpisuje się inicjatywa III sektor dla Polski i Strategiczna Mapa Drogowa)

Brakuje umocowania dialogu obywatelskiego w Konstytucji RP

opr. Z. Wejcman